

nowy zakład przetwórczy o dużym potencjale



Prezes firmy Döhler Piotr Podoba

Rozmowa z prezesami:
Piotrem Trojanowiczem
i Piotrem Podobą,
Członkami Zarządu Zakładu
Przetwórstwa Owoców i Warzyw
„Polkon” Sp. z o. o.



Prezes firmy Polkon Piotr Trojanowicz

– **Maria Przegalińska:** *Polkon ZPOW to imponujący, nowoczesny zakład produkujący zagęszczone soki w rejonie dużej bazy surowcowej w okolicach Sandomierza, który rozpoczął działalność w ubiegłym roku. Jaka filozofia działania na rynku była u podłoża decyzji o budowie kolejnego zakładu wytwarzającego koncentraty? Przecież w Polsce jest już za dużo mocy produkcyjnych w tym sektorze...*

– **Piotr Podoba:** Tak, to prawda, że w Polsce jest za dużo mocy produkcyjnych i budowanie kolejnych na pierwszy rzut oka nie ma wiele sensu. Nam natomiast przy podejmowaniu decyzji o budowie w okolicach Sandomierza przyświecały trochę inne przesłanki. Po pierwsze, jest to druga co do wielkości baza surowcowa w Polsce z potencjałem produkcji około 1 mln ton jabłek. Strategicznie jest dla nas ważne, aby być w tym rejonie, a ponieważ nie mogliśmy przejąć żadnego zakładu już istniejącego, musieliśmy zbudować swój. Po drugie, jest to również bardzo ważna baza surowcowa na owoce kolorowe (malina, wiśnia) i wożenie tych owoców do naszych zakładów w okolicach Grójca, przy tak mało rentownym biznesie, nie ma po prostu sensu.

– *Zakład powstał w błyskawicznym tempie, zresztą nic dziwnego, że tak sprawnie to poszło, ponieważ Pan Prezes (zwracam się do Piotra Trojanowicza) ma największe chyba w branży doświadczenie w tej dziedzinie.*

– **Piotr Trojanowicz:** W swojej karierze zawodowej miałem okazję uczestniczyć w kilku dużych inwestycjach polegających na gruntownych modernizacjach czy budowach nowych zakładów. Doświadczenie zawodowe, przy tego typu przedsięwzięciach, jest z całą pewnością bardzo ważne, ale najważniejsze są: dobra współpraca udziałowców spółki, wzajemne zaufanie, dobry pomysł, przemyślany plan finansowy i konsekwentne dążenie do wyznaczonego celu. Bardzo ważny jest również dobór współpracowników, planowanie procesu budowy, solidni wykonawcy, organizacja pracy itd. „Polkon” jest inwestycją „on greenfield”, więc bardzo cieszymy się z faktu, iż zakład powstał w błyskawicznym tempie. Proces budowy zakładu trwał osiem miesięcy. Mam tu na myśli czas od przejęcia placu budowy przez firmę budowlaną do rozruchu technologicznego zakładu i pierwszej produkcji. Przygotowania tej inwestycji w sensie projektów, uzyskania licznych pozwoleń administracyjnych trwały o rok dłużej, ale ten trudny proces w małym stopniu zależy od inwestora.

– *Jaka jest struktura właścicielska „Polkonu”? Ile osób zatrudnia zakład?*

– **Piotr Podoba:** „Polkon” jest częścią Grupy Döhler, natomiast udziałowcami są: firma Alpex Sp. z o. o. (90%) oraz Piotr Trojanowicz (10%). Obecnie zakład zatrudnia 42 osoby, ale liczba ta będzie rosła wraz z rozwojem firmy.

– *W Polsce jest problem niedostatecznej podaży surowca w stosunku do zainstalowanych zdolności produkcyjnych, co daje o sobie znać szczególnie w sezonach mniej urodzajnych. Ten deficyt surowca wywołuje często niezdrową konkurencję polsko-polską. Jak „Polkon” rozwiązuje ten problem zagwarantowania sobie surowca do przetwórstwa? Czy zamierzacie zawierać umowy kontraktacyjne z sadownikami? Jaka powinna być w Polsce długofalowa strategia w odniesieniu do polityki surowcowej?*

– **Piotr Podoba:** Polityka surowcowa to bardzo złożony temat i na pewno nie starczyłoby nam czasu, aby to przedstawić na łamach jednego wydania Pani czasopisma. Powiem tylko w skrócie, iż jesteśmy jak najbardziej otwarci na wszelkie możliwości współpracy z dostawcami indywidualnymi, Grupami Producentkimi oraz pośrednikami. Mamy również kilka innych pomysłów, jak uniezależnić nasz zakład od zmiennej sytuacji na rynku surowca, ale w tym momencie nie chciałbym się nimi dzielić.

– *Jaki jest potencjał przetwórczy zakładu obecnie? Jakie jest wyposażenie zakładu w maszyny i urządzenia? Jaka jest obecna i planowana struktura produkcji? Czy będziecie wytwarzać też zagęszczone soki z certyfikatem ekologicznym?*

– **Piotr Trojanowicz:** „Polkon” jest bardzo nowoczesnym zakładem o wysokim stopniu automatyzacji procesu produkcyjnego. Moc przerobowa zakładu to ok. 1000 ton jabłek



na dobę. Głównym dostawcą urządzeń technologicznych była firma B&P Engineering z Przeworska. Zakład posiada pełną własną infrastrukturę techniczną, gazową kotłownię, nowoczesną oczyszczalnię ścieków, ujęcia wody itd. Jednak ważnym elementem potencjału produkcyjnego są ludzie, a my mamy dobrą doświadczoną załogę. Wspomnę tylko, iż dyrektorem ds. produkcji jest Pan Marek Szewczyk – osoba z dużym doświadczeniem zawodowym, technologią zajmuje się Pani Halina Mądzik, a zakupami surowców Pani Zofia Wróbel, obie Panie od wielu lat w branży. W firmie pracuje również wiele nowych ambitnych i zdolnych osób. Zakład będzie produkował głównie konwencjonalne koncentraty i aromaty z jabłek i owoców kolorowych. Planujemy również podjęcie produkcji ekologicznej, ale z uwagi na trudności z pozyskaniem surowców będzie to ważny, ale niestety mały, element struktury produkcji.

– W świecie, a w ostatnich latach także w naszym kraju, szybko wzrasta zapotrzebowanie na soki „nie z koncentratu” – NFC. Czy „Polkon” planuje w przyszłości wytwarzanie także soków świeżo tłoczonych?

– Piotr Podoba: Na razie nie mamy takich planów. Grupa Döhler produkuje soki NFC w zakładzie w Koziatulach.

– „Polkon” zapewne większość produkcji sprzedaje za granicę. Czy może Pan Prezes przybliżyć, które kraje są Waszymi odbiorcami? W jakich opakowaniach sprzedajecie?

– Piotr Podoba: Tak jak gros krajowych producentów większość produkcji sprzedajemy w krajach Europy Zachodniej (Niemcy, Anglia, Skandynawia). Natomiast część produkcji trafia zapewne na wschód oraz do USA.

– W ostatnim sezonie cena polskiego ZSJ zmniejszyła się w pewnym okresie nawet do poziomu poniżej 700 euro, a więc znacznie odbiegła od bezpieczne-



go poziomu 1000 euro, może więc trzeba myśleć o dużo większej dywersyfikacji zastosowań soku jabłkowego, bo na świecie – i w Polsce też – obserwuje się spadek spożycia soku pitnego czy nektaru jabłkowego. Jakie są Pana Prezesa przemyślenia, a może już konkretne działania w tym zakresie?

– Piotr Podoba: Wydaje mi się, iż zaistniała sytuacja była w pewnym sensie „wypadkiem przy pracy” lub mówiąc inaczej elementem „cyklu koniunkturalnego”. Raz mamy ceny wysokie, raz niskie, ale ważna jest średnia. Przy produkcji „commodity” nie da się tego uniknąć. Ciekawy jest natomiast fakt, iż przy niskiej cenie koncentratu otworzył się dla nas rynek amerykański, który do tej pory zdominowany był przez Chiny. W chwili obecnej bardzo pomaga nam kurs dolara amerykańskiego i wydaje mi się, że będziemy się w stanie utrzymać na tym rynku również w przyszłym sezonie. Jest to bardzo ważne, gdyż stanowi dobrą przeciwwagę dla klientów z Europy Zachodniej.

Natomiast jeżeli chodzi o dywersyfikację zastosowań koncentratu jabłkowego, to zjawisko to jest mocno ograniczone ceną. Przy niskiej cenie koncentrat używany jest jako wypełniacz do ketchupów lub sosów albo jako naturalny słodzik.

– Jakże przed naszą branżą, a także przed Państwem zakładem „Polkon” stoją wyzwania na najbliższe lata, by nie stracić, a może nawet zwiększyć przewagę konkurencyjną w dziedzinie przetwórstwa jabłek i innych owoców i warzyw?



– Piotr Trojanowicz: Działamy w trudnej, bardzo konkurencyjnej branży, ale swoją siłę upatrujemy w nowoczesnych, efektywnych ekonomicznie technologiach, nowatorskich rozwiązaniach technicznych, automatyzacji i dobrej organizacji pracy. Zakład jest częścią Grupy Döhler, która jest światowym liderem w produkcji i obrocie zagęszczonymi sokami owocowymi; daje to możliwość lepszego planowania produkcji, wyboru specjalizacji w ramach Grupy, a co za tym idzie, większe możliwości w zakresie organizacji dostaw surowców i współpracy z ich producentami.



Mamy możliwość sprzedaży naszych wyrobów za pośrednictwem posiadanych przez Grupę kanałów dystrybucji, ale nie rezygnujemy z rozwijania własnych możliwości sprzedażowych. Spółka musi myśleć nad dywersyfikacją produkcji, stworzeniem „drugiej nogi” będącej uzupełnieniem podstawowej produkcji, mamy pomysły, ale jest zbyt wcześnie, żeby o tym mówić.

– Dziękując Panom za rozmowę, życzę pomyślnego rozwoju Firmy i dobrej koniunktury rynkowej dla branży, a także satysfakcji z podejmowanych wyzwań.

Rozmawiała Maria Joanna Przegalińska

